

SŁOWO

Wilno, Wtorek 4-go listopada 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrow, jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadstane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr., W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Incydent.

Dzisiejsze gazety warszawskie nie donoszą o dalszym losie podania o dymisję gen. Rydza Smigłego który chce, czy też chciał, wystąpić z wojska ze względu na rzekome odezwanie się gen. Latinika o legjonistach. Gen. Latinik miał porównać legjonistów do Żydów i Ukraińców a potem powiedział „ci którzy byli coś wari—to zgineli”.

Pat rozesłał oficjalny komunikat, że rzekome odezwanie się gen. Latinika jest tylko niemądrym wymysłem. Należy także oświadczyć urzędowej agencji prasowej uważać za dostateczną satysfakcję dla oficerów, b. legjonistów. Należy przypuszczać także, że odpowiada ona całkowicie prawdzie. Niemożemy bowiem posądzać gen. Latinika, aby pierwiej nagadał niedorzeczności, a potem z niegodną oficerów małodusznością, bał się konsekwencji własnych słów.

Incydent polityczny nie zjawia się nigdy niespodzianie. Incydent polityczny nigdy nie jest wywołany przez wypadek. Pan Grabski np. obraził się nie na pos. Żuławskiego, który nie szczenił swej elokwencji na charakterystykę p. Darowskiego i rządu, ani na posła białoruskiego, który w swej deklaracji odczytał ustęp o *haniebnym* polityce polskiej na Ziemiach Wschodnich, ale właśnie na p. Głębickiego. Znany w Wilnie ze swych niezwykłych zalet charakteru i wyjątkowej szlachetności Dr. Jan Boguszewski był lekarzem wojskowym w 3 pułku Legjonów i w pułku tym, za czasów okupacji niemieckiej i najgorszych leoburgowskich rządów na Wilenszczyźnie, urządził wspaniały, wyjątkowo uroczysty, obchód 531 rocznicy ślubu Władysława Jagiełły z królową Jadwigą. — „Panie — mówił do dr. Boguszewskiego po tym obchodzie jakiś oficer w sztabie gen. Beselera — „ja absolutnie nie mogę zrozumieć, aby tak konieczne trzeba było obchodzić 531 rocznicę ślubu Wł. Jagiełły z królową Jadwigą...”

Każdy incydent ma w sobie coś z tej konieczności obchodu. Doświadczenie codziennie nas uczy, że najbardziej *oburzające* incydenty wyjątkowo gładko się załatwiają — gdy nie są im przypięte skrzydła polityczne. Gruboskórność generała Latinika, czy też nieprzyzwoita plotka, powstała na bruku zacnego Przemysła, — byłaby niewątpliwie podzieliła los wielu podobnie ciemnych i nieopieczonych wydarzeń, gdyby nie chwila.

Marsz. Piłsudski dwa razy rezygnował. Raz gdy oświadczył, że nie będzie kandydował na prezydenta Republiki, potem, gdy złożył godność szefa sztabu i powiedział, że występuje z wojska. Wtedy powodem rezygnacji Marszałka, był rząd p. Witosa, — obecnie powrotowi marsz. Piłsudskiego do wojska ma się sprzeciwić gen. Sikorski.

Gen. Rydz Smigły jest niewątpliwie doskonałym, świetnym oficerem bojowym. Ci którzy mówią, a nawet piszą o nim, jako o generale-malarzu i temu podobne niewybredne koncepty — sobie tylko samym wystawiają *testimonium parvularis*. Ale obecne jego wystąpienie nie da się obronić ani formalnie, ani materialnie.

Formalnie gen. Rydz Smigły nie ma wspólnego z O. K. Przemysłem i nie może ingerować do spraw dyscyplinarnych pomiędzy Warszawą, a Przemysłem. Gen. Rydz Smigły nie ma także żadnego formalnego uprawnienia do występowania imieniem wszystkich oficerów legjonowych.

Honor wojskowy istnieje poza hierarchją wojskową. Rzekomym odezwaniami się gen. Latinika byłby obrażony każdy żyjący oficer — b. legjonista. Pochwalając stanowisko gen. Rydza Smigłego przyjęlibyśmy absurdalną tezę, że niewłaściwie odezwanie się jakiegoś generała może być przyczyną masowych podań o dymisję to b. legjonistów, to b. Dowborczyków, to b. oficerów austriackich.

Materialem również gen. Rydz Smigły nie ma racji. Nasz ustrój republikański uzależnia każde stanowisko w armii od wpływów partyjnych, od międzyklubowych targów w parlamencie. Niedługo będziemy zapewne słyszeli o kluczu partyjnym przy obsadzaniu stanowisk generałów dywizji, jak się już dzisiaj otwarcie, szczerze i oficjalnie mówi o kluczu partyjnym przy wyznaczeniu wojewodów.

Prawo takie i takie stosunki niewątpliwie nie są dobre. Miejsmy nadzieję, że kiedyś będą zmienione, że o wodzu armii narodowej decydować będzie czynnik stały, od wpływów partyjnych niezależny. Ale można sobie wyobrazić stan jeszcze gorszy od stosunków obecnych. Stan taki zaistniałby wtedy, gdyby nominacja dowódców poddana była próbie nastrojów korpusu oficerskiego. Godności wojskowe nie są urzędami obieralnymi.

Superlatywem stanu takiego, czemś stanowczo najgorszym i niedopuszczalnym, jest współdziałanie części korpusu oficerskiego z częścią polityków i parlamentarzystów w presji na rząd, aby dana godność wojskowa powierzona została ich kandydatowi, zwłaszcza jeżeli osoba tego kandydata posiada też znaczenie polityczne. Zupełnie zrozumiałym sentyment, który wojsko nasze żywi do epokowej postaci Marsz. Piłsudskiego nie może jednak i zdaniem naszym nigdy nie będzie — zachęcać oficerów polskich do solidaryzowania się z taką akcją, przeciwną elementarnym obowiązkom, należnym od armii narodowi i państwu. *Cat.*

W ostatniej chwili Polska Agencja Telegraficzna nadsyła następujący komunikat:

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: „W toku przeprowadzonych dochodzeń administracyjnych w sprawie dowódcy O. K. X. generała dywizji Latinika, członkowie deputacji wystąpił przez komitet obchodu 10 lecia wymarszu legjonów z Przemysła podtrzymują nadal zarzuty podniesione w prasie przeciw gen. dywizji Latinikowi, co do użycia wysoce obraźliwych słów pod adresem legjonów polskich. Gdy sprawa ścigania gen. Latinika w tym kierunku tak w drodze sądowej, jak i dyscyplinarnej z

powodu spóźnionego zawiadomienia o tych zarzutach urzędu prokuratorzkiego uległa przedawnieniu, gen. dywizji Majewski jako zastępca ministra wojny skierował akta dochodzenia do sądu honorowego dla generałów do dalszego urzędowania.

Równocześnie wniósł gen. dywizji Latinik na ręce ministra prośbę o przeniesienie go w stały stan spoczynku. Do czasu przeprowadzenia formalności z tem związanym udzielony mu został urlop z dniem 3 listopada r. b.”

Ruch wyborczy w Anglii.

Podczas wyborów w 1922 r. (gabinet Baldwin) otrzymali:
Konserwatyści — 344 mandatów
Liberale — 117 „
Liga Robotnic. — 138 „
Niezależni — 11 „
Podczas wyborów w 1923 (gabinet Mac Donald):
Konserwatyści — 256 mandatów
Obóz Liberatów — 151 „
Liga Robotnicza — 198 „
Niezależni — 5 „

Podczas wyborów w 1924:
Konserwatyści — 410 mandatów
Liberale — 39 „
Liga Robotnicza — 152 „
Niezależni — 4 „

Po wyborach w Anglii.

Program przyszłego rządu.

LONDYN, 3. XI. (PAT.) Sprawozdawca dyplomatyczny Daily Telegraph donosi, że rząd unijonistyczny w swej polityce państwowej będzie uwzględniał na pierwszym planie poglądy i interesy dominjów. W sprawie rokowań handlowych angielsko-niemieckich przyszyły rząd angielski będzie energicznie chronić handel i przemysł angielski przed konkurencją, ze strony Niemiec oraz innych krajów.

Wybory do rad gminnych.

LONDYN, 3. XI. (PAT.) Wybory do rad gminnych w Anglii miały naogół przebieg spokojny. Przeważającą większość mandatów uzyskał kandydat partii konserwatywnej i Labour Party, partia liberalna otrzymała bardzo mało mandatów. Udział uprawnionych do głosowania był bardzo znaczny.

Jeszcze w sprawie listu Zinowjewa.

LONDYN, 2. XI. (Pat.) Rezultaty śledztwa w sprawie listu Zinowjewa, które prowadzi Komisja wyłoniona przez gabinet będą ogłoszone na posiedzeniu gabinetu jutro popołudniu. Ewentualne ustąpienie rządu w ciągu dnia jutrzejszego zależne jest od postępu prac wzmiankowanej komisji.

LONDYN, 3. XI. (Pat.) W skład komisji, który ma zbadać autentyczność listu Zinowjewa wchodzi: Mac Donald, lord Haldane, lord Parmore i Henderson.

Tak się złożyło, że właśnie w dzień zaduszny wspomnieliśmy w artykule o świetlanej postaci Dr. Jana Boguszewskiego. Z pośród entuzjastów, których znało Wilno, ten właśnie należał do najczystszych i może najpiękniejszych. Z pośród tych, którzy miasto nasze i kraj ukochali, ten może potrafił kochać duszą całą. Los był dla niego tak okrutny. Przecierpiał wszystkie tortury, które przeżyło Wilno za twardej dni okupacji. Przecierpiał pokój brzeski. Zmarł w Krakowie na dni kilka przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

Ucieczka Radicza.

BIAŁOGRÓD, 3. XI. (Pat.) Czeskie Biuro Prasowe donosi z Zagrzebia: Radicz po wygłoszeniu mowy przeciwko Koronie uciekł zagranicę.

Napad na pociąg.

Po trzech z górą tygodniach chwilowego spokoju na pograniczu mamy znowu napad na pociąg na linii Baranowicz—Brześć i próbę — na szczęście — nie udanego zamachu na pociąg na linii Zembale — Wilno.

Oto szczegóły:
W poniedziałek 3. listopada b. r. pomiędzy godz. 7-a a 8-a rano banda, składająca się z 45 ciu dobrze uzbrojonych ludzi, dokonała napadu na pociąg osobowy Nr. 821, zdrażający z Warszawy do Stołpców, pomiędzy stacjami Domanów i Lesna, w odległości 45 ciu kil. od Baranowicz.

Jeden policjant został zabity, jeden oficer ranny.
— Za bandą, uciekającą w kierunku granicy sowieckiej, zarządzono na ychmiast energiczny pościg.

Z dalszych wiadomości jakie nadeszły dowiadujemy się, że bandyci dla zatrzymania pociągu uciekli się do podania fałszywych sygnałów czerwona chorągiewka, co zmusiło maszynistę do zatrzymania pociągu. W chwili gdy pociąg stanął, z obu stron posypały się strzały, poczem bandyci ośmieleni bezbronnaścią pociągu — rozprezeli rabunek.

Szczegóły zamachu na pociąg idący z Wilna przedstawiają się następująco: W nocy na 1 b. m. na 7 km. od st. Dukiszty w kierunku st. Turmonty pociąg natrafił na ułożone na torze kolejowym podkłady. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ułożony zator był za słaby aby mógł spowodować wykołnienie się pociągu i wskutek tego pociąg uniknął katastrofy. Impet pociągu rozrzucił część zatoru, kilka zaś podkładów zmiądzży.

Dwa te napady w chwili kiedy sanacja stosunków bezpieczeństwa na pograniczu wyszła z sery pogawędek międzyminist-rjalnych w fazę prac organizacyjnych zmieniających od podstaw ochronę pogranicza — napady te są zuchwą bezczelnością dywersyjnej akcji Sowietów, która nie ustaje i coraz szerzej zatacza kręgi. Napady te winny dodać bodźca naszym władzom, aby to co zostało zamierzone weszło jaknaj-rzychlej w życie, inaczej bowiem niedługo możemy oczekiwać napadu pod... Wilnem.

Polska Agencja Telegraficzna nadsyła nam dalsze szczegóły napadu:

Dnia 3 listopada b. r. o godz. 7 min. 40 rano został dokonany napad na pociąg osobowy Nr. 821 zdrażający z Brześcia do Baranowicz. Bandytów było 45 uzbrojonych w rosyjskie karabiny plechoty, w dwa ręczne karabiny maszynowe systemu Chauchet i granaty ręczne.

Bandyci zatrzymali pociąg na 392 kilometrze między stacjami Domanów i Lesna, przez wyjęcie szyny.

Następnie zatrzymany przez nich pociąg został ostrzelany poczem nastąpił rabunek. Obrabowano podróżnych z kosztowności i pieniędzy oraz częściowo z ubrań. Obrabowano również wóz bagażowy i towarowy.

Zabity został jeden posterunkowy policji państwowej — Jan Stulka, ranny jeden oficer 26 pułku ułanów porucznik Żarski, oraz jeden podoficer. Po dokonaniu napadu, który trwał około 20 minut, bandyci podzielili się na dwie części i udali się w kierunku północnym.

Dowódcą bandy jest rzekomo Arszinow, kilkakrotnie notowany w meldunkach wywiadowczych. Pierwszą wiadomość o napadzie przesłano z Baranowicz o godz. 9 więc w godzinę po napadzie. Zawiadomił o napadzie zawiadowca stacji.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości został na miejsce wysłany oddział policji składający się z 55 ludzi i komendanta powiatowego. Jednocześnie władze wojskowe w porozumieniu z władzami policyjnymi opracowały wspólny plan akcji.

Na miejsce wypadku wyjechał naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa Nowogródzkiego. Ak-

cję pościgową prowadzi wyższy oficer wojskowy, a ze swej strony p. minister spraw wewnętrznych delegował na miejsce napadu wyższego funkcjonariusza policyjnego z Warszawy.

Dotychczas aresztowano 20 osób, podejrzanych o udział w napadzie.

Z Łotwy.

Ryga, 31 października.

Mająca niezaprzeczoną doniosłość i dla naszych rodaków z dawnych Inflant Polskich, wniesiona na sejm (*saeima*) ruskim interpelacja w sprawie praw i przywilejów mniejszości narodowych na Łotwie nie mogła być rozpatrywana i przedyskutowana na posiedzeniu z dnia 30 października. Wejdzie na porządek dzienny sesji sejmowej z dn. 4 b. m.

Traktat handlowy z Francją zawarty. Podpisali go wczoraj: łotewski minister spraw zagranicznych L. Seha i poseł francuski hr. de Martel. Lada dzień podpisany będzie traktat handlowy z Danją.

Wymiana więzionych w Rosji sowieckiej obywateli łotewskich na komunistów rosyjskich aresztowanych na Łotwie postanowiona. Specjalna komisja mająca sprawę załatwić udaje się z Rygi do Moskwy z listą 30—40 osób podlegających wymianie.

Obywatel rosyjski p. Al. Kruglewski otrzymał prawo zajęcia stanowiska docenta na łotewskim uniwersytecie w Rydze i wykładania tam prawa kryminalnego w języku rosyjskim. *Ber.*

Bezrobocie na Ukrainie.

RYGA, 3. XI. (tel. wł. — s) Z Charkowa donoszą: Ukraiński ludowy komisariat pracy w memorjale słownym centralnemu komitetowi do walki z bezrobociem podaje następującą statystykę bezrobocia, które się stale obecnie zwiększa się wskutek zmniejszenia się produkcji i napływu głodujących wiościan do centrów fabrycznych.

W gubernji Jekatyrinosławskiej liczba bezrobotnych wynosi 58.000 w Odeskiej — 45.000, Charkowskiej — 40.000, Kijowskiej — 33.000, Donieckiej — 28.000, Poltawskiej — 16.000, Czernihowskiej — 28.000 i Podolskiej — 11.000.

Głód i rozruchy.

RYGA, 3. XI. (tel. wł. — s) Z Moskwy donoszą, że na tle wzmagającego się głodu w powiatach Ileckim i Troickim wybuchły rozruchy włościańsko-kozaackie. 23 gminy pozabawione są absolutnie środków żywności. Liczba głodujących sięga 36.000 dorosłych, 29.000 dzieci. Sytuacja komplikuje się utrudnieniami transportowymi, wskutek czego przeznaczone zapasy żywności nie dochodzą do miejsca przeznaczenia.

TEATR POLSKI (Lutnia)
D Z I Ś
„Dziady”
Sceny dramatyczne w 6 obrazach
Adama Mickiewicza.
w inscenizacji St. Wyspiańskiego.
Początek o g. 8 wiecz.

WYSZEDŁ Z DRUKU

WILEŃSKI ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

formatu kieszonkowego obejmujący wszystkie zmiany i uzupełnienia, jakie zostały wprowadzone do 20/X. 1924
Cena 20 gr.
Zadać w Księgarniach, Kioskach i w sprzedaży ulicznej.

Krem, puder i otrybki
„Abarid”
odtłuszczają naskórek, zapobiegają tworzeniu się zmarszczek, konserwują cerę, nadają twarzy aksamitną delikatność i świeży młodzieńczy wygląd. Do nabycia we wszystkich drogeriach i perfumeryjach.
SKŁAD GŁÓWNY:
Warszawa, ul. Szpitalna 10 „Perfection”.

Sprawy gospodarcze.

Eksport z Kresów Wschodnich.

W swem exposé sejmowym p. minister spraw zagranicznych Skrzyński, omawiając dylemat litewski, powiedział:

„Przez Niemen wkrótce niewątpliwie rozpoczniemy mówić... Kłajpeda czeka na dowóz z Hinterlandu, bez którego miasto i port zamiera. Kowno nie może być głuche na te głosy, na te racje, na to wezwanie. Polska ma dwie możliwości: albo rozmawiać z Kownem i zasilić nowem życiem Kłajpedę, albo, jeśli obecna sytuacja miała trwać, musiałaby Polska dać swoim kresom wschodnim takie drogi połączenia z morzem, któreby im zastąpiły Kłajpedę. To drugie rozwiązanie narzuca nam przez Litwę byłoby połączenie z uszczerbkiem dla jej życia gospodarczego, z niebezpieczeństwem dla egzystencji Kłajpedy i ze szkodą dla Litawy, portu lotewskiego, dotkniętego również obecnym stanem rzeczy. Nasza polityka nie idzie w tym kierunku.”

A więc połączenia z morzem mamy czekać dopóty, dopóki albo dojdzie do zgody z Kownem, albo nareszcie nasze czynniki miarodajne uznają, że sytuacja obecna trwa zbyt długo. Te słowa pana Skrzyńskiego rzucają światło na niezmiennie niepowodzone starań organizacji gospodarczych naszego kraju, które, wskazując, że kraj dusi się bez dogodnych połączeń z portami morskimi, domagały się niezwłocznego otwarcia innych dróg, mających zastąpić Kłajpedę, i w ogóle drogi przez terytorium litewskie. Czyżby jednak pozycja nasza względem Kowna nie była silniejsza, gdyby już obecnie kresy wschodnie, dzięki odpowiedniej polityce tariffowej na naszych kolejach i dzięki odpowiedniemu układowi z Łotwą w sprawie tranzytu na Rygę, nie odczuwały tak fatalnie braku dróg przez Litwę Kowieńską? Czyżby rozstrój życia gospodarczego i straty, które ponosi kraj wskutek zahamowania eksportu z kresów, nie były tak znaczne, że niezwłoczne udostępnienie innych dróg, chociażby prowizorycznych, nie powinno było stanowić najpilniejszej troski rządu? Nie możemy przecież przypuszczać, iż nasze możliwości eksportowe konserwuje się i trzyma w rezerwie rozmyślnie jako atut dla przyszłych rozmów z Kownem przez Niemen, zapowiadanych przez p. Skrzyńskiego.

Gdy p. minister Skrzyński mówi o zasileniu Kłajpedy nowem życiem przez dowóz z Hinterlandu, mowa tu przeważnie o drzewie i to w stanie nieobrobionym; dowóz bowiem materiałów tartych i wyrobów z drzewa, nie dałyby Kłajpedzie, która ciągnęła przed wojną wielkie zyski głównie z przeróbki naszego surowca, tych korzyści, na które to miasto liczy. Czy jesteśmy jed-

nak tak bogaci w las okrągły, iż możemy dokonać zasilenia nowem życiem Kłajpedy, bez zgubnych skutków dla życia naszego własnego przemysłu drzewnego i tartaczno-

„Dewastacyjne cięcia niemieckich okupantów według obliczeń b. zarządu dóbr państwowych okr. Wileńskiego przy zarządzie centralnym ziem wschodnich wyniosły w Wileńszczyźnie 15.947.00 metrów zbitych, co przy przeciętnej zamożności 230 metr. zb. na hektarze stanowi 63.700 ha powierzchni, w obliczeniu zaś na lata, oznacza ilość masy drewna ciętej etatowych za okres do roku 1934 włącznie. Jeżeli uwzględnimy jeszcze tę okoliczność, iż w czasie okupacji niemieckiej ludność miejscowa bezkarnie wycinała las, a nadto, jeśli wzięmiemy pod uwagę, iż w czasie 7 lat wojny pożary zniszczyły w lasach państwowych 12.500 ha, a w prywatnych co najmniej 20.000, nie popełniłmy błędów, przyjmując, iż obecnie przestrzeń podleśna, produkująca drewno, stanowi w Wileńszczyźnie około 70 proc. powierzchni przedwojennej.

Niemcy wycinali lasy przedewszystkiem w miejscach dogodnego transportu, a więc w pobliżu kolei żelaznych i rzek spławnych. W warunkach powojennych kalkuluje się eksploatacja li tylko lasów, położonych w 5 km. pasie wzdłuż linii komunikacyjnych — w pasie obecnie już zdewastowanym, a wynoszącym na zwanej dawn. Litwie Środkowej zaledwie 28.000 ha.”

Ten obraz opłakanego stanu naszych lasów najmówniej dowodzi, że wywozu lasu w stanie okrągłym musimy unikać za wszelką cenę, jeżeli nie chcemy zniszczyć przemysłu drzewnego i tartaczno-

Możliwość korzystania z tych dróg jest tem, co nas w stosunkach ekonomicznych z Litwą Kowieńską najbardziej obchodzi i co jest wręcz sprzeczne z interesem Litwy Kowieńskiej, która chce otrzymywać z Niemnem nasz las okrągły dla przeróbki u siebie. Wogóle ze słów p. ministra spraw zagranicznych nie widać za cenę jakich ustępstw ze strony Li-

twy Kowieńskiej mamy zasilać nowem życiem Kłajpedę; czyżby miało to być tylko zrzeczenie się przez Litwę Kowieńską pretensyj do posiadania Wilna?

Słowa p. ministra Skrzyńskiego w sprawie litewskiej, muszą głębo-

kim niepokojem napętnić duszę każdego, komu losy życia ekonomicznego naszych kresów i przemysłu drzewnego w Polsce nie są obojętne.

N. K.

Teatr Polski.

Dziady, poemat dramatyczny, uściśniony przez S. Wyspiańskiego w 5 od-słonach.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, górnie i głęboko wstrząsnęła nie podlegając nikomu we współczesnej Polsce. Uroczystości patryjotyczne stały się zimne, oficjalne i szablonowe, jakby z nich uleciała dawna, zamczona, ale kochająca dusza narodu.

Na Działach, poprzedzonych ślicznym wypowiedzianą prolekcją p. Wierzyńskiego nie było pełno, nie było nikogo z osób oficjalnych, reprezentujących wszak uroczystość dnia tego. Może odchorowali widok pomnika Gołota, nie przepaszam, podobno Mielkiewicza, stojącego jak posąg gwałtu nad dobrym smakiem, ludzkim i harmonją otaczającego krajobrazu przy brzegu biednej Wilji, której wody szybciej od soboty płyną, uciekając od tego bolszewickiego widoku.

Może i ogół był nie nastrojony, albo raczej rozstrojony uroczystością, która nie tylko nie przekroczyła najbanalniejszego szablonu, ale była dość miserna i napełnia uczestników konsternacją, po obrzydzeniu formistyczno-futurystycznego arcydzieła prof. Pronaszki.

A szkoda, że więcej osób nie poszło odświeżyć wrażeń i podić się pięknem słowem, płynącym z ust p. Godlewskiego (Gustaw-Konrad) i p. Pionki-Fiszera (ks. Piotr) obaj bowiem ujęli swe role szlachetnie i deklamowali cudowny wiersz Mielkiewicza z należytym pletyzmem, p. Fiszera zwłaszcza, wznosił się na wyżyny prawdziwego natężenia, p. Godlewski trochę nadużywał zmian z forte na piano i odwrotnie.

Sceny zbiorowe, (przez dwóch pierwszych), więc w więzieniu i bal u senatora, wypadły nieszczerze, rwało się coś i nie było zarzeka. Nie możemy się zgodzić na amora-kobietę w scenie walki o duszę Gustawa. Wesak to Archanioł Michał, walczący z Lucyferem, dwaj rycerze biały i czarny, potężni obaj i grzmiący głosem, a nie przeciwstawiona potęga czarta tkliwos-

ci aniołka z obrazka dla dzieci. Ściany więzienia u Bazyljanów były bielone, nie ciemne, lepiej by się odznaczały postaci i napis węgłem na ścianie.

W białoruskiej kaplicy ujrzelśmy, ach jejj i tu „wzrost”, prawą stronę dekoracji i okno futurystyczno-kubistycznie jadące na ukos! Dłaczęgoż w takim razie zostawiono w spokoju mły i swojej otaryk na lewo? Już też w harmonii z prawicą i lewicą sceny trzeba było sfutyrystycyznić, nie małoby to sensu, ani prawdy historycznej, ale byłoby w swej dyszharmonii logicznej. Na szczęście, ani plebanja księdza, ani Bazyljanie, ani gabinet Nowosiłowa nie miał już tych „pronaszkowych” reminiscencji. Najbardziej harmonijnie wyszły sceny na omentaru i w kaplicy, gdzie p. Wołkajko (guślarz), p. Kuszcówna (aniołek) i p. Purzycki (pan) odznaczyli się grą staranną i przejmującą. Również p. Frenklówna, w roli Kollisonowej, robiła silne wrażenie. W czasie rozmów u Senatora, musi przygrywać cicha muzyka, wszak obok jest sala balowa, gdzie tańczą, i śpie wają; oczekuje na niego.

Te drobne braki usuną się pewnie na dalszych przedstawieniach i publiczność zapełni Lutnię, jak to czyni zawsze na popularnych przedstawieniach arcydzieł naszej literatury lub na rzeczach patryjotycznych.

Miło jest, piszącemu te słowa stwierdzić fakt powyższy tem bardziej że się o takie przedstawienia bezskutecznie przez lat parę domagałem, słysząc na naradach że to się nie opłaci i „nikt” chodzić nie będzie. Przyjemnie mi jest, że publiczność wileńska przyznała mi słuszność

Hro.

„Polska Składnica Galanteryjna“

WŁ. FRANCISZEK FRICZKA

Włno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

D. H. F. Mieszkowski

Sp. z ogr. odp.

Oddział w Wilnie: ul. Ad. Mickiewicza 23, telefon 2-99.

Dział meblowy:

- ◆ Łóżka angielskie od zł. 49.—
- ◆ Szafy dębowe fornierowane 90.—
- ◆ Kredensy dębowe fornierowane oszklone z lustrami 245.—
- ◆ Blurka pięciostopniowa 64.50
- ◆ Materace miękkie z trawy morskiej od zł. 26.—
- ◆ Stoly dębowe fornierowane rozsuwane 110.—
- ◆ Krzesła wiedeńskie 6.50

Tualetki damskie, półkredensy, stoliki do samowarów, fotele, otomany, kozetki, szafki, nocne i t. p.

KOMPLETY: jadalnie, gabinety, saloniki.

Wielki wybór kompletnych sypialni do najwykwintniejszych.

Przy regulacji gotówką kasa odlicza od wszystkich cen 7 proc. rabatu.

Wrażenia warszawskie.

II.

Teatr Rozmaitości powstał z po- piółów jako Teatr Narodowy.

Odbudowano go na tem samym miejscu gdzie nieśmiertelne w dziejach kultury naszej i naszego porzobiorowego, pogrzebienia święcili triumfy: Bakalutowiczowa, Modrzejewska, Deryng, Popielka, Wisnowska, Królikowski, Leszczyński, Żółkowski, Rapacki—aby tylko najgłośniejsze wymienić imiona. Stąd pewna wśród najrdzenniejszych warszawiaków niechęć do zmiany sędziwej, opromienionej tak chlubną tradycją nazwy. Ich zdaniem „Rozmaitości” powinny być trwałe i trwać... przekazując z pokolenia na pokolenie „dobre imię”, które jest, jak wiadomo z przysiwia, lepsze niż „małocie drogich”.

Owych zaś „małoci drogich” nowej świątyni Melpomeny nie szczedono.

Na zamierzony przepych odbudowywanych po pożarze Rozmaitości łożył nietylko rząd; składała się cała publiczność teatralna przez lata całe, opłacając od każdego na bytego biletu haracz podatkowy na rzecz onej odbudowy. Powiedzieć przeto wolno, że odbudowując po pożarze niezmiernie w całej Polsce popularny teatr, szafowano groszem publicznym.

Wielu w Warszawie, a ludzi jak najbardziej rzeczy świadomych, utrzymuje, że grosza tego wyszafowano za wiele. Że odbudowa—nawet tak kosztowna, jak ta, którą oto mamy przed oczami—pochłonięła

za wielkie sumy w stosunku do tego, na co się zdobyły: pomysłowość architekta, wiedza mechanika i inżyniera, fantazja dekoratora, rozmach... stołeczny.

Chciano zaś stworzyć dla stołecznej Warszawy teatr dramatyczny—*representacyjny*. Do tego przedewszystkiem celu prowadzono całą imprezę.

Stąd też i nowemu przybytkowi dano majestatyczną nazwę Teatr Narodowy.

Czy osiągnięty rezultat dopisał w pełnej mierze chlubnemu zamiarowi?

Niemna na to krótkiej i węzłowatej odpowiedzi. Jest: kwestja.

Trudno bowiem nie przyznać, że rekonstrukcja wypadła nader okazale; że daj Boże mieć wszędzie i zawsze dla użytku twórczości dramatycznej polskiej teatr tak elegancki i tak wzorowo urządzony.

Ale... Dlaczego uwzięto się odbudowywać Rozmaitości akurat w tem samym miejscu gdzie uległy katastrofie pożarowej? Co do niebezpieczeństwa, to zażegnano je najrozmaitszymi przeróbkami oraz pomysłami najwyższej techniki inżynierskiej. Ale — miejsca *powiększyć* żadna pomysłowość inżynierska i budowlana nie mogła.

Teatr Narodowy jest za mały. Nietylko widownia i scena są za szcuple—jak na teatr reprezentacyjny! — lecz i schody aczkolwiek zroczone powykreślane, są, niestety, wszędzie za wąskie. Cały Teatr Narodowy jest w typie teatru—kamaralnego.

Za pieniądze, które włożono w odbudowę można było zbudować nowy gmach, o rozmiarach... reprezentacyjnych, stojący wolno na którym z placów, a w każdym razie nie włożony mozolnie w gmach byłego Marywila.

Drugą słabą stroną Teatru Narodowego jest to, że widowała, kłótniująca elegancja, nie jest wytrzymana w żadnym stylu. Pod względem stylu: ni to, ni owo. Zgola: bez stylu. Rzuca się w oczy przedewszystkiem: pstrocinna. Ściany koloru barzcozu bielonego, a od parteru bije wcale jaskrawy kolor pawi (*paon*) powleczenia krzesel i foteli. Podobno chciano zabarwienie parteru zharmonizować z piękną, bardzo piękną draperją kurtyny, o mieniących się odcieniach niebieskawo-zielonkawych. Ale nikt tej harmonizacji nie spostrzegł; wrazenie pstrocinny aż zgrzyta — tem przykrej, że w łączności z przesłiznięciem wygięta linja balkonu na wysokości łóż pierwszego piętra, a zwłaszcza z pięknymi kolumnami z barwnego marmuru, o korynckich kapitelach, oramiążącymi scenę i podtrzymującymi łożo. Ornamentacja łoż pełna wytwornego smaku. Trzy, pod stopami sali, ogromne żyrandole—przepyszne.

Sporo w tem wszystkim reminiscencyj—słusznie bardzo — stylu Stanisława Augusta, co tak iście opatrnościowo ratuje piękno Warszawy. Tem większa, powtarzam, szkoda, że dano pstrocinie ścian i parteru zmacić fatalnym dyssonansem te Stanisławowskie, wysoko urodzone arystokratyzmy.

A dopiero foyer! Zaraz od progu, nie to rzuca się, ale wali w oczy: cała ściana głęboko sina, lazurkowo-niebieska, „ozdobiona” ornamentacją... secesyjną! W głowie się zachodzi, jak mógł Drabik, taki przebie majster-dekorator, palnąć coś podobnego, wyrażną taką elegancję wiedeńsko-modern, i to jeszcze w mocno już przestarzałym, niemodnym już guście! Nie ratuje tej barbarji śliczna, w ścianie przeziwleją, wielka nisza, wprost zięjąca światłem od kryształów odbitem.

Już to wogóle—niech zaraz powiem—takiej profuzji *światła* jak wszędzie w Teatrze Narodowym, nie zdarzyło mi się widzieć. Ulewa światła, orgja, jasność słonecznego dnia...

Co do wygod, to brzydki jeden przedewszystkiem mankament: na parterze ciasno niemiłosiernie. Ubiegano się, wobec niedużej widowni, o jaknajwiększą ilość miejsc... Zrozumiałe lecz fatalne! Ciasno i wąsko. Nicco tylko marjenbadzka tusza, a „uczta duchowa” w znacznej mierze zatruta! Jakby się przyszło do teatru w ciasnych buciach.

W pierwszym i drugim rzędzie foteli siedzi się za blisko sceny — nosem w kurtynę. Wypadnie oba te rzędy usunąć, wówczas dopiero będzie osiągnięty jako tako normalny dystans między widzami a sceną. Teatr Narodowy to nie s. p. Reduta — specjalnie dla takiej bezpośredniości konstruowana.

A ogólne wrażenie? Na ogół dodatnie. Zawsze to

Chcesz mieć spokój na zimę?

Instytucje, urzędy, osoby prywatne, chcące zaopatrzyć się w

WĘGIEL, KARTOFLE i wszelkie warzywa na zimę

już dziś niech się zwrócą do

SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla złożenia zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtaniej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel wysoko-kalorowy pochodzi z kopalni „SILESIA” na Śląsku.

Spróbujcie nowej wymienionej herbaty Nr. 103.

Fels Tea Co Warszawa

„Polska Składnica Galanteryjna“

WŁ. FRANCISZEK FRICZKA

Włno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

D. H. F. Mieszkowski

Sp. z ogr. odp.

Oddział w Wilnie: ul. Ad. Mickiewicza 23, telefon 2-99.

Dział meblowy:

- ◆ Łóżka angielskie od zł. 49.—
- ◆ Szafy dębowe fornierowane 90.—
- ◆ Kredensy dębowe fornierowane oszklone z lustrami 245.—
- ◆ Blurka pięciostopniowa 64.50
- ◆ Materace miękkie z trawy morskiej od zł. 26.—
- ◆ Stoly dębowe fornierowane rozsuwane 110.—
- ◆ Krzesła wiedeńskie 6.50

Tualetki damskie, półkredensy, stoliki do samowarów, fotele, otomany, kozetki, szafki, nocne i t. p.

KOMPLETY: jadalnie, gabinety, saloniki.

Wielki wybór kompletnych sypialni do najwykwintniejszych.

Przy regulacji gotówką kasa odlicza od wszystkich cen 7 proc. rabatu.

rzut niebylejaki ręki hojnej i pawnej siebie. Tylko ośrodek tego dzieła sprawa wrażenie czegoś niedociągniętego, nieprzetrawionego dostatecznie w poważnym i głębokim artyzmie. Catość może na razie nawet oślnić... lecz rychło bardzo ma się przed sobą — czy mam powiedzieć? — typową elegancję warszawską.

Dla publiczności, przepływającej teraz całymi potokami przez naszą stolicę — wystarczy.

Tylko my wyobraźliśmy sobie inaczej przebytek naszego teatru narodowego. A toć przecie wielki nasz repertuar narodowy rozsądzi... taką bombonjerkę!

Pierwszą próbę wprowadzenia na scenę Teatru Narodowego wielkiego repertuaru polskiego oglądałem w żywe oczy. Widziałem „Mazepę”, jedno z najwspanialszych widowisk na jakie kiedy zdobyła się scena polska.

I właśnie ów „Mazepa” jakby nie mieścił się w ramach pierwszego reprezentacyjnego teatru w Polsce. Trzeszczała, zda się i stękała scena Teatru Narodowego gdy zaczął rozpiierać się na niej akt pierwszy i poszedł po niej królewski polonez.

A ooby było, gdyby zamiast Frenkla jął młotać po scenie rozszalałym wojewodą — Bolesław Leszczyński! Tym razem na szczęście — o ironjo! — na szczęście tak Frenkiel potężnego wojewodę... powalił, że cudem, doprawdy, od tego runięcia pryncypalnej kolumny nie runęła cała sztuka.

KRONIKA

WYPADKI I KRADZIEŻE.

WTOREK
4 Dział
Karola
Jutro
Zacharjasza

Wschód słońca 6 g. m. 34

Zachód „ g. 16 m. 12

WILEŃSKA.

Rejony administracyjne. W związku z nowym podziałem administracyjnym Delegatura Rządu opracowała projekt podziału okręgu Wileńskiego na rejony administracyjne w celu wzmocnienia stanu bezpieczeństwa. W myśl tego projektu w najbliższym czasie powstają urzędy naczelników rejonów następujących miejscowości: Trokach, Podbrzesiu, Świrze, Igalinie, Duksztach, Drui, Dziśnie, Zarkowiczynie, Dokszycach, Miodce, Dołhinowie, Radoszkowicach, Smorgonjach i Bienicy.

Wyjazd p. Delegata Rządu. W 6 listopada Delegat Rządu Wł. Aczkiewicz wyjeżdża w sprawach służbowych do Warszawy, gdzie 11 listopada weźmie udział w posiedzeniu kapituły orderu „Odrodzenia Polski” w Belwederze.

Zjazd starostów. W dniach 11 i 16 listopada b. r. odbędą się Delegaturze Rządu zjazd starostów powiatowych z okręgu administracyjnego Wileńskiego. Porządek dzienny obejmuje sprawy samorządowe, bezpieczeństwa i ogólnoadministracyjne.

Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów uruchomiła z dniem 28 października r. b. służbę telefoniczną w Urzędzie Poczty-Telegraficznym Dawid — Gródek pow. Stołpeckiego.

Święto 3-go Baonu Sanitarnego. W dniu 14 listopada b. r. obchodzą 3-ci Baon Sanitarny święto baonowe, na które zaprasza wszystkich p.p. oficerów rezerwy, należących ewidencyjnie do Baonu. Państwo oficerowie, mający zamiar przybyć na tę uroczystość do Gródka, zechcą zawiadomić o tem do oddziału Baonu do dnia 10.XI r. b.

(r) Zaduszki w Wilnie. W dniu wczorajszego tłumy ludzi przyszyły na Rose, aby złożyć hołd ciałom umarłych swych krewnych i znajomych i zapalić tradycyjne świeczki. W porównaniu do lat ubiegłych nie widać było grobów uszczupionych, których tak wiele było przedtem. Wszędzie płonąła świeczka — znak, że ktoś pamięta o zmarłym. Grób Syrokombi i groby żołnierzy poległych w obronie Wilna były rzędy świeczek do późna wczoraj, gromadziły się dookoła liczne grupy publiczności dla zwołania modlitwy za dusze tych, którzy polegali w walce lepsze jutro. Płonącymi na grobach świeczkami cmentarzem do północy prawie nie miała tona.

Ważne zebranie Zarządu Stowarzyszenia Dowborczyków odbędzie się we wtorek 4 dn. listopada m. b. o godz. 18 w lokalu sekretariatu. Na porządku dziennym: 1) Wybory nowego prezesa okręgu Wileńskiego. 2) Uzupełnienie prezyd-

jum Zarządu. 3) Omówienie spraw związanych z przyjazdem do Wilna i powiatowych władz centralnych w składzie honorowego prezesa gen. Dowbor-Muśnickiego, prezesa centrali gen. Wroczyńskiego, sekretarza O. Wereszczaki i innych. 4) Omówienie pracy na 1924 | 1925 r. 5) Ważne wnioski.

Otwarcie instruktorskiego kursu Przystosowania Wojskowego. Instruktorski Kurs Jesienny Przystosowania Wojskowego zostanie uruchomiony z dniem 6 listopada 1924 r. w Wilejce.

Wszyscy kandydaci z powiatów: Wileńsko-Trockiego, Oszmiańskiego i m. Wilna, którzy złożyli swe podania w kancelarii Oficera Instruktorskiego P. K. U. Wilno, winni się stawić w dniu 6 listopada b. r. o godz. 10 rano w lokalu Oficera Instruktorskiego, celem odejścia na Kurs. Wyżej wymienieni kandydaci winni się zaopatrzyć w najniezbędniejsze przybory do jedzenia, przybory do pisania oraz w 2 zmiany bielizny.

Posiedzenie T-wa Lekarskiego. Dnia 5 listopada o godz. 8 wiecz. w lokalu T-wa (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie T-wa Nauk Lekarskiego. Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. Szymański — Pokazy chorych z Kliniki ocznej U. S. B.; 2) Dr. M. Kozłowski — sprawozdanie z delegacji do Holandji w m. IV—V r. b. w celu studjów sanitarno-higienicznych.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. „Dziady” Mickiewicza, jak zresztą i lat ubiegłych cieszą się w Wilnie specjalną frekwencją publiczności. Obecne wzniesienie „Dziadów” jest zupełnie nowe, tak pod względem dekoracyjnym, jak i wykonania. Rolę Gustawa-Konrada kreuje z wielkim powodzeniem p. Godlewski. Akt u senatora robi wstrząsające wrażenie. Dział i jutro poraz ostatni „Dziady”.

„On ona i mama”. Na czwartek dyrekcja zapowiada premierę najnowszej francuskiej krotkowilli „On, ona i mama”.

Otwarcie Teatru Wielkiego. Nowozaangażowani artyści opery i operetki już się zjechali. W Teatrze Wielkim wrogą rolę zagrają w operze „Verbum Nobile”, oraz nowozaangażowany znakomity balet pod dyktando p. Ciesielskiego. Balet ten cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem w Berlinie i Wiedniu, więc i u nas będzie ogromną atrakcją zbliżającego się sezonu.

Koncert Barcewicza. Znakomity mistrz skrzypków St. Barcewicz na zaproszenie Dyrekcji Teatrów wystąpi w Teatrze Wielkim w niedzielę o g. 5 pp. z koncertem poświęconym utworom Bacha, Brahmsa, Beethovena, Rachmańniowa, Sarasate, Mendelschona i innych. Całość programu dopełni utalentowany pianista prof. Jerzy Lefeld.

Jedyny występ H. Szmolcówny. Uroczysta i jedyna w swoim rodzaju tancerka H. Szmolcówna, po powrocie z zagranicy, na zaproszenie Dyrekcji Teatrów da jedyny wieczór tańców klasycznych dn. 11 listopada (wtorek) w Teatrze Wielkim o g. 8 wiecz.

Wiktoria Kawecka, którą Dyrekcja Teatrów udzieliła pozwolenia na operetkę wileńską, wystąpi po raz pierwszy w środę dn. 12 listopada w „Książeczce brylantów”.

Mieczysław Dowmunt przybył już do Wilna.

Napad. W nocy na 1 bm. 6 bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery dokonało napadu na dom Mowszy Wołacha (wieś Stojańszki gm. Hudućkiej pow. Święciańskiego). Pod groźbą zabójstwa bandyci zrabowali ubranie oraz 1 t. dolarów poczem zbiegli.

Powiesił się. Dn. 3 bm. w celu pozabawienia się życia powiesił się dozorca domu Nr 12 przy ul. Nowogrodzkiej Piotr Brzozowski. Wzwany lekarz pogotewia skonstatował śmierć. Przyczyna samobójstwa — melancholia.

Otruła. Dn. 2 bm. otruła się odcieką esencja Bronisława Kulewska (Połocka 15).

Dn. 3 bm. otrut się kwasem słabym Leon Zalewski. Desperatów lekarz pogotewia odwiózł do szpitala św. Jakuba.

Z CAŁEJ POLSKI.

Walka z najpotężniejszym wrogiem ludzkości. Dnia 19 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd przeciwgruźliczy. Zagał go Dr. Wreczyński, dyrektor generalnej dyrekcji Służby zdrowia, przedstawiając szeregą się klęskę gruźlicy w Polsce. W celu zwalczania tego najstraszniejszego wroga ludzkości uchwalono założyć Związek przeciwgruźliczy, w którego skład wchodzić będą przedstawiciele pięciu terytorialnych Towarzystw walki z gruźlicą (Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, Warszawa), Związek Miast i Związek Kas chorych. Celem Związku będzie inicjatywa, wydawanie opinii w sprawach walki z gruźlicą na żądanie władz rządowych, organizacja propagandy, urządzenie wystaw, mów, zjazdów krajowych, uczestnictwo w zjazdach zagranicznych i t. p.

Fundusze na walkę z gruźlicą dostarczać mają samorządy, a także w budżecie państwowym na rok 1925 preliminowane będą pewne środki na ten cel. Trzecie i najważniejsze źródło dochodów stanowić powinny kasy chorych i ofiarność społeczeństwa.

KRONIKA REKLAMOWA.

Występy Wertyńskiego. Dział o godz. 8 m. 30 w. w Sali Miejskiej wystąpi bajeczny i najwybitniejszy piosenkarz A. Wertyński.

NADEŚLANE.

Ograniczenie używania energii elektrycznej. Ponieważ w Elektrowni Miejskiej pomimo sprawności maszyn i kotłów brakuje energii dla pokrycia zapotrzebowania w ilości około 200 amperów, Magistrat na posiedzeniu 25 X. b. r. postanowił:

1. Ponownie przypomnieć Abonentom motorowym, iż w czasie od godziny 15-ej do 20 ej, praca motorów zabrania się.
2. Prosić drukarnie gazet i Państwową Fabrykę tytoniu o ograniczenie używania energii elektrycznej w czasie godziny 16-ej do 20-ej.
3. Ograniczyć użycie reklamy świetlnej przed kinami i magazynami w czasie od godziny 17-ej do 19-ej, do 200 świec przed każdym

Magistrat.

Ze świata.

Stal zamiast złota. W wiedeńskiej, najwyższej radzie sanitarnej oświadczył prof. Eisberg, że udało się sędrowi Hauptmayerowi, dyrektorowi kliniki dentystycznej przy zakładach Kruppa w Essen, dokonać doniosłego wynalazku w zakresie dentystyki.

Obecna sytuacja gospodarcza w Niemczech, Austrii oraz w innych krajach europejskich, powodująca wielką drożyznę złota, zmusiła dentystów do czynienia prób, celem zastąpienia w dentystyce tego szlachetnego metalu przez jakiś jego namiastek. Próby jednak, czynione w tym kierunku, nie dały dotąd pozytywnych wyników.

Dopiero wyżej wymienionemu lekarzowi udało się, po przeprowadzeniu szeregu znużających długotrwałych doświadczeń, przyjąć do wniosku, że używana w czasie wojny światowej do fabrykacji panczerzy na łodziach podwodnych nierdziewiąca stal Kruppa jest w stanie zastąpić w dentystyce złoto.

Stal ta nie jest wprawdzie produktem zbyt tanim, ale w każdym razie cena jej wypadnie o wiele niżej, aniżeli cena najszlachetniejszego z metali, któremu nie ustępuje w trwałości.

Wynalazek dra Hauptmayera posiada, oczywiście, obrzymie znaczenie dla higieny, gdyż umożliwi ludziom niezamożnym pielęgnowanie zębów, czego musieli sobie odmawiać ze względu na wysokie koszty odpowiednich zabiegów dentystycznych, w których złoto odgrywało tak ważną rolę.

Woda zamiast benzyny. Profesor Sorbony, p. Charles Henry, po długich badaniach doszedł do wyniku, iż będzie rzeczą możliwą używanie wody, jako materiału popędowego do motorów.

Sławny ten chemik oświadczył, w kole fachowców, że niedalekim już jest dzień, kiedy przez chemiczny rozkład wody wydobędzie się takie siły, które będą w stanie poruszać każdy motor.

Profesor Henry sądzi, że przez rozgrzanie wody do 200 stopni i przefiltrowanie jej przez specjalny metal, cel swój osiągnie, tak, iż n.

D-H. F. MIESZKOWSKI

sp. z ogr. odp.

Oddział w Wilnie ul. Mickiewicza 23 tel. 2-99.

Dział manufakturowy:

Wielki wybór materiałów wełnianych, bawełnianych, płócien.

Specjalnej uwadze polecamy następujące sezonowe materiały na ubrania męskie i damskie:

- FM Kammgarn szer. 166 c/m zł. 27.—
- Gabardina Kamg. „ 150 „ 28.—
- Mera I Kammg. „ 146 „ 24.—
- Mera II bost.zgrzebną 146 „ 18.—
- Zamsz „ 144 „ 20.—

Powyższe materiały są:

czysto wełniane, o trwałych kolorach, już dekatyzowane (prêt à coudre).

Przy regulacji gotówką kasa odlicza od wszystkich cen 7% rabatu.

FUTRA

KRAJOWE I ZAGRANICZNE PO B. NISKICH CENACH

Reprezentacja Warsz. Zakł. Wyprawiania i Farb. Futer

„SEAL”

WARSZAWA, Złota 38.

LIPINY

każda ilość KUPIMY

Oferty H. B. RAABE Spółka Akc. Biała Podlaska, lub Warszawa ul. Dzika 5 telefon 278-25.

kinem, a do 50 świec przed każdym magazynem.

4. Ograniczyć użycie oświetlenia w oknach wystawowych magazynów w czasie od godziny 17-ej do 19-ej, do 50 świec w każdym oknie.

5. Prosić obywateli miasta o jaknajskromniejsze używanie światła w czasie od godz. 17-ej do 19-ej. Po uruchomieniu nowego silnika na Elektrowni Raduńskiej, co nastąpi około 20 grudnia b. r. poszczególne punkty redukcji użycia prądu zostaną odwołane.

p. samochody będą mogły kursować przy pomocy wody.

Znawca on oczywiście, że zanim wynalazkowi jego będzie nadana praktyczną wartość, upłynie jeszcze sporo czasu, ale wcześniej lub później będzie można używać wody jako najtańszego środka opałowego.

„Pâte de Prelats”

„Perfection”.

Idealny środek do rąk. Zapobiega odmrożeniom i nadaje aksamitną delikatność i śnieżną białość rękom.

Nabywać można w pierwszorzędnym perfumeryjnym i drogerijach.

SKŁAD GŁÓWNY

Warszawa „Perfection” Szpitalna 10.

SPECJALNIE

DZIEGI-ine

i dla młodzieży szkolnej

OBUWIE

WŁASNEJ wytwórni w WARSZAWIE

poleca

E. Ciborski

Warszawa,

Niecała 14.

Wilno,

Tatarska Nr. 1, róg Mickiewicza.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 3 listopada b. r. (w złotych polskich).

Gotówka:

Dolary	5.18—5.18
Franki francuskie	27.31—27.04

Czeki:

Belgia	25.10
Holandja	205.85
London	23.54—23.53
Nowy Jork	5.21—5.16
Paryż	27.32—27.01
Praga	15.50—15.40
Szwajcaria	100.47—99.47
Stokholm	138.60—137.93
Włochy	22.70—22.47
Wiedeń	7.32—7.28

Papiery proc.

Miljonówka	0.70
Pożyczka złota	6.10
Bony złote	0.95
Pożyczka dolarowa	3.53
Pożyczka kolejowa	9.00—9.50

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Nie runął! To największy fenomenalnego fenomenalnego był spektakl. Do tego stopnia potężną budowę wzniesli pp. Kamiński i Osterwa, że nawet wielkiego Frenka w Wilnie, największe jakie kiedy widziałem, jasno aktorskie zachwiałem, przepyszny dziełem reżyserskim zespołu nie mogło.

Mam w żywej pamięci popisowe reżymy Stanisławskiego, swojego czasu byłem przy boku Cronegka przez cały czas gościnnych występów w Warszawie Meiningerów w dobie najpełniejszego ich rozkwitu, znam dobrze trucię Richardta — i wolno mi dziwić się że krytyka warszawska nie spatrzyła w realistycznym wystawieniu „Mazepę” migocącego po niej wciąż i wciąż odbłasku romantyzmu, czego nikt nigdy nie widział ani Stanisławskiego, ani u Meiningerów, ani u Reinhardta. I było to od tego, że Węgrzyn wyrażający z całą lojalnością reżymerską linię Kamińskiego nie był wprost w stanie nie poromantyzować do zrywając się od kolan w podwodziny, to „sobie nie komu” wypiewując lirycznym tenorem jak kwiecista tyrańca; nie było to od aktegoś, brzo Boże, „niedociągłości” widowiska wypróbowanego pedantycznie, pozapinanego reżymem na ostatni guziczek... Było to od tego, że rasa aktorów grających owego „Mazepę” nie znosił tępej, beznadziejnie przyziemnego, głuchego, surowego realizmu. Było to od tego, że nikt z nas, choćby go niewiedzieć jak tresowano w nieodczuć jak żelaznej szkole,

nie potrafi do końca życia tak rzucić za ramię wyłotem kontusza, tak uderzyć w karabelę aby w gęście, w spójrzaniu, w dwóch słowach wykrzyknika nie było czegoś z „heroizmu niewoli”, z „arystokracji ducha”, z „cecerskich dum”, z podwieńskich poszumów husarii... Toć-że przecie; polski, specyficznie polski, nie do naśladowania polski realizm aż buchał od tego pierwszego — najlepszego — aktu „Mazepę”!

A krytycy warszawscy, stępieli i wznici z wrażliwości i jakby wycieli w atmosferze warszawskiej, siedzieli — i kręcili nosem.

A tymczasem... nawet bez szukanania takich subtelności jak romantyczny realizm — dość było odczuć np. przedziwny nastrój oczekiwania (na przybywającego króla) wydobytę iście jubilerską robotą reżyserską; albo takie odpychanie tłumy szlachty do jadalni, co to zaczynał hałasować dopiero gdy zeprze się akuratnie w podwojach, albo — lecz nie skończył bym wylizywać wszystkich dziwo reżyserski i karności zespołu i przenikliwości i wyteżonej pracy... A co za dekoracje! Co za kostiumy!

Dopieroż na tem tle; Kamiński w roli Jana Kazimierza! Miało się wrażenie, że im ten wielki artysta bardziej poniaża tego króla, tem wyżej sięga kunsztem aktorskim. Cała odsłona drugiego aktu (wyprawa króla na „bofortunkę” w płaszczu pająka, pod okna wojewodziny, dewocje przed wyprawą, zranienie się Mazepę szpadą w rękę) cała ta scena rozgrywająca się nota

Czesł. Jankowski.

Narzekania Pp. kupców, przemysłowców i rzemieślników

na zastój w handlu, przemyśle i warsztatach, są o tyle niestusne,
że sami są sobie winni.

W czasach spadku marki polskiej przyzwyczailiśmy się wszyscy nie
reklamować bo nie ten wygrał kto sprzedał, ale ten kto towary
magazynował.

Dziś wszystko się zmieniło!!!

Dziś sztuka mieć gotówkę, nie towar,

a dla tego trzeba się reklamować!

AMERYKA jest ojczyzną reklamy
i AMERYKA jest najbogatsza,
bo najobficiej zaopatrzona w gotówkę.

Reklama jednak to dziś cała nauka, Trzeba się ogłaszać celowo
i umiejętnie przy pomocy fachowych sił

Biura Reklamowego St. Grabowskiego,

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza, Nr. 4. Telefon Nr. 228.

Które najlepiej i najumiejtniej, a głównie najtaniej na dogodnych
warunkach uczynić to może

we wszystkich pismach

codziennych i tygodniowych, wydawanych w całej Polsce oraz

w kalendarzach na 1925 r.

w programach teatralnych

i innych wydawnictwach.

Co to za pakunki???

Setki dzieci i uczniów przechodziły wczoraj z pakunkami, które nabyły na zimę w magazynie
uczniowskich i dziecięcych ubrań

„KONKURENCJA“

Wilno, ul. Niemiecka 21,

front, wejście od ulicy, na 2-gim piętrze

dokąd nadeszły w dużym wyborze:

Paleta watawone i na futrach.

Paleta futrzane z brązowych, białych i szarych futer.

Paleta białe pluszowe i barankowe, czapki futrzane, zakieciaki, swetry, rejtuzi, szaliki z ozapkami NIEDŹWIEDZIE.

Ubrania uczniowskie. Suknie i czarne fartuszki. Ubranka dla niemowląt! Bielizna, kołdry, obuwie, pończochy, kalosze i inne.

—) CENY STAŁE. (—)

NAJLEPSZYCH FABRYK
MŁOCARNIE, MANEŻE, WIALNIE, SIECZKARNIE, CZOCHRY DO WEŁNY, angielskie NOŻE DO SIECZKARNI, oraz różne inne maszyny i narzędzia rolnicze

poleca

Zygmunt NAGRODZKI

Wilno, Zawalna 11-a.

Sprzedają za gotówkę i na wypłatę.

ALEKSANDER WERTYŃSKI

bajeczny i najwybitniejszy piosenkarz doby współczesnej po wielkich triumfach w największych stolicach świata wystąpi DZIŚ 4-go listopada o godz. 8.30 wiecz. i wykona w kostjumie Pierrotta cały szereg swych pieśni
w Sali Miejskiej

Bilety do nabycia w kasie Sali od godz. 11-ej rano.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy św. Michałskiej pod Nr 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza iż w dniu 5 listopada 1924 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ulicy Włwulskiego Nr 4 m. 7 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Chaima Sotomonia składającego się z urządzenia mieszkania oszacowanego na sumę złotych 7.504.
Komornik Sądowy
(—) A. SITARZ.

AMOL

oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.

AMOL

używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów i t. d., jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.

AMOL

powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

Nowość! CZYTAJCIE! Nowość!

JAN SOBIESKI

MONOGRAFIA HISTORYCZNA

ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO

Wydanie wytworne, albumowe, zawierające 110 rycin i portret Jana Sobieskiego. Inicjały rysował i układ książki opracował prof. Edward Trojanowski.

Str. 196, wielkość książki 32x24 cm., waga i egz. w opr. z opatow. 1 kg. Cena broszury zł. 20.—, w ozd. oprawie pięciokrotnej zł. 32.—, z przesyłką pocztową za załączeniem zł. 20,90, w opr. zł. 33.—

Polecamy inne dzieła Artura Sliwińskiego:

Konstytucja trzeciego maja 1.50	Powstanie listopadowe, brosz. 3.40, w opr. 4.50
Jan Karol Chodkiewicz, hetman wielki litewski, brosz. 3.60, w opr. 4.60	Powstanie styczniowe, brosz. 4.— w opr. 5.20
Joachim Lelewel. Zarys biograficzny . . . 6.60	Stefan Batory (Wojny moskiewskie), brosz. 4.— w ozd. oprawie 5.20
Maurycy Mochacki. Żywot i dzieła, brosz. 6.— w ozd. opr. 7.80	Hetman Żółkiewski, brosz. 3.80 w opr. . . 5.—
Maurycy Mochacki. Na papierze bezdrzewnym, w większ. form. 10.—	Hetman Żółkiewski. Wyd. większe na lepszym pap., brosz. 7.20, w ozd. opr. . . 8.40
Polska Niepodległa, brosz. 3.80 w oprawie 6.—	Tadeusz Kościuszko. —25
Powstanie Kościuszkowskie, brosz. 3.40, w opr. 4.50	

Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie

Nowy-Świat Nr. 35.

Przepisywanie i tłumaczenie podań, umów, korespondencji i t. d.

na bardzo dogodnych warunkach

uskutecznia Biuro Podań i Przepisywań

ulica

Adama Mickiewicza, Nr. 4

(lokal Biura Reklamowego).

Zakład leczniczy „GRODZISK“ Godzina od Warszawy. —24 podłogi dziennie—
Leczenie chorób wewnętrznych i nerwowych. Kąpiele elektryczne, kwasogłowe, świetlne, hydropatja, dietetyka. Dla rekonwalescentów i potrzebujących wypoczynku pokoje z całkowitem utrzymaniem od 10 złotych dziennie. Kierownik D-r MALCIEWICZ (z Mińska Lit.). Adres dla listów z depesz: Grodzisk Mazowiecki—Zakład Leczniczy. Informacje w Warszawie: Telefon 74—28 od 1 do 3 p. poł.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA
MAKI razowej
MAKI pyłowej
MAKI pszcennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

„Ogłoszenia Lekarskie“

Dr. Zeldowicz. Kobieta lekarska
ul. A. Mickiewicza 24 Przyj. 9-1 i 5-8
Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopł., syfilis i skór. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Dr. W. LEGIEJKO choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądka) Przyjmuje od 9—11 6-7 wiecz ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Akuszarka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Capillogène

Idealnie konserwuje włosy!
Radykalnie osusza łupież!

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

do 1000 złotych

Miesięcznie może każdy zarobić łatwo, bez różnicy stanowiska, nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału, specjalnych umiejętności i czasu nie potrzeba. Szczerzy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złot (można gotówką lub znaczkami) na pokrycie kosztów w liście poleconym. Adresować: Warszawa, Główna, Skrz. Nr. 73 Reprez. zagran firm. H. C.

Tańców salonowych

w najnowszych kreacjach wykłady pod kier. M-me Ducey i M. Marskiego. Nauka towarzysko i oddzielnie w dziedzinie lekcjach bez względu na zdolność. Klub Bankowców ul. Św. Anny Nr. 2 — PARTI godz. 12—2 i 5—7 wiecz. 10

Przychodnia kliniki chorób dziecięcych

Uniwersytetu Stefana Batorego z dniem 1-go listopada zostaje przeniesiona z lokalu przy ul. Sawicz, Nr. 15 do Kliniki chorób dziecięcych na Antokolu (Szpital Wojskowy, pawilon Nr. 31). Przyjęcia chorych codziennie oprócz niedziel i świąt, o godz. 9 rano; leczenie lampą kwarcową. 9

Kartofle i kapuste

cukrową z majątku sprzedaje TANIO. B. Łokucjowski i S-ka. Ad. Mickiewicza Nr. 42/7.